

## ZA KULISAMI

Łukasz Gazur

*Cały ten cyrk*

**B**ez ekstazy, ale i bez dramatu – tak w skrócie można podsumować jubileuszowy spektakl krakowskiego Teatru Scena STU. Chodzi o „Rewizora” według Nikołaja Gogola w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego.

Niby wszystko zostaje po staremu: naczelnik dostaje informację, że w zarządzanym przez niego miasteczku, zagubionym gdzieś na prowincji, pojawić ma się wysoki urzędnik ze stolicy. Rewizor ma przybyć jako anonimowy gość i przyjrzeć się władzom miejscowości. Naczelnik wraz ze swoją świtą, z której każdy ma coś na sumieniu, obmyślają plan obłaskawienia dygnitarza. Niestety, przez pomyłkę za rewizora biorą przebywającego w mieście Chlestiakowa (bardzo sprawnie poprowadzona rola Krzysztofa Piątkowskiego). Ten z drobnego awanturnika staje się nagle głównym bohaterem wydarzeń.

Przede wszystkim warto zwrócić uwagę, że Jasiński zgrabnie opracował tekst, przetłumaczony na nowo przez Tadeusza Nyczka. Poz-

był się niektórych rodzajowych scen, które dziś i tak byłyby nieczytelne. Tekst ma też bardzo współczesne brzmienie, przez co staje się wyrazisty i zrozumiały w detalach dla dzisiejszego odbiorcy.

Całość reżyser przeniósł na cyrkową arenę. Oglądamy więc cały świat komedii Gogola przez pryzmat trików iluzjonistycznych i popisów klaunów. Poprzez ten nowy kontekst zyskujemy interesujące spojrzenie na błazenadę władzy na różnych szczeblach.

Pomysł był ciekawy. Chwilami wyczuwalne było napięcie jak u Bułhakowa. I wtedy było ciekawiej. Problem w tym, że po jakimś czasie nagromadzenie środków zaczyna męczyć, koncepcja dość szybko się wyczerpuje. Kolejne triki nie są już tak atrakcyjne i ciekawe jak efektowny pomysł na początku. Całość coraz bardziej skręca w stronę kabaretu (momentami niekoniecznie najwyższych lotów), a nie spektaklu.

Ale – co najważniejsze – spektakl nie wytraca krytycznego potencjału sztuki Gogola. Wciąż obśmiewamy kurczowe trzymanie się stołków, odwracanie się lokalnych koalicji. Czyli ciągle brzmi aktualnie. Bo każda władza ma swoich rewizorów. I nowo mianowanych naczelników.



FOT. PAWEŁ NOWOSŁAWSKI

**Bez ekstazy, ale i bez dramatu – „Rewizor” w Teatrze Scena STU**